

PRZEMOWIENIE TOW. JOZ-
WIAKA — WITOLDA NA AKA-
DEMII W WARSZAWIE
str. 2 i 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 25 (1637)

GDANSK, WTOREK 29 STYCZNIA 1952 R.

CENA 15 GROSZY.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z wyłężoną pracą w służbie naszej Ojczyzny i całego obozu pokoju Uroczysta akademія w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA PAP. — Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyła się dn. 28 bm. w Warszawie w Teatrze Polskim uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczył akademię przewodniczący KC PZPR — Prezydent RP Bolesław Bierut. W prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR. Wśród członków Biura Politycznego i członków KC PZPR zajęli miejsca matka Małgorzata Fornalskiej, wdowa po Marcelim Nowotce i wdowa po Pawle Finderze.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie rządu, liczni działacze partyni z całego kraju, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury, nauki i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Orkiestra gra hymn narodowy. Przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut zagaja akademię. (Przemówienie to podajemy poniżej).

Minutą ciszy czczą uczestnicy akademii pamięć nieugiętych bojowników PPR, którzy oddali życie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszek Jóźwiak — Witold, który wygłasza referat obrazujący walkę i dzieło Polskiej Partii Robotniczej. (Referat ten w obszernym skrócie zamieszczamy na str. 2 i 3).

Następnie odczytany został projekt depešy do Józefa Stalina. (Tekst depešy podajemy oddzielnie).

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE!

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej.

Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność 10 lat temu w ponurym okresie krwawej niewoli hitlerowskiej. Był to najcięższy okres w dziejach Narodu Polskiego i w dziejach wszystkich narodów Europy.

Polska Partia Robotnicza była w Polsce jedną partią, która podjęła nieustraszoną, niezłomną, bohaterską walkę ze zdziciatym najeźdźcą faszystowskim. Była jedyną partią, która mobilizowała do tej walki śmiało, nieustraszenie, bez wycieńczenia cały naród. Była jedyną partią, która budziła w narodzie wiarę w zwycięstwo sił wyzwoleniczych: sił postępu, demokra-

cji i socjalizmu nad zbrodniczymi i zwyrodniałymi siłami faszystów i imperialistycznej grabieży. Była jedyną partią, która głosiła, że niezawodną i prawdziwą ostoją tych sił wyzwoleniczych może być tylko wielki Związek Radziecki — państwo socjalistyczne, że natchnieniem i genialnym sternikiem tych sił jest Wódz światowego proletariatu i narodów radzieckich, Wódz niezwykłej armii państwa socjalistycznego — Józef Stalin.

Dziś, gdy po 10 niezapomnianych nigdy latach, które dzięki dokonaniom przeobrażeniem pozwoliły nam zrobić opóźnienie wiekowe, rozważamy warunki walki, sytuację, drogę i działalność Polskiej Partii Robotniczej — możemy stwierdzić to, co jest już oczywiste dla wszystkich: Polska Partia Robotnicza była jedyną w Polsce partią, która głosiła

narodowi prawdę, wskazywała klasie robotniczej i masom pracującym drogę zdobycia władzy, prowadziła wiernie naród i masy ludowe do zwycięstwa, do wyzwolenia Polski.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci tych, których — niestety — nie ma już wśród nas, tych, którzy powołali partię do życia, którzy tchnęli w nią swą twórczą, czynną myśl, uczucie i wolę, poświęcając jej własne swe życie. Nigdy nie zapomniane pozostaną w pamięci naszej, w pamięci ludu pracującego i narodu postacie pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, jej kierowników i bohaterów: Marceliego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Janka Krasickiego, Józefa Wieczorka — założycieli Polskiej Partii Robotniczej. Na wieki pozostaną w pamięci narodu tysiące ofiarnych bojowników, którzy szli w bój z okrutnym wrogiem, którzy z imieniem Partii na ustach, oddali w walce o jej idee ostatnie swe tchnienie. Uczcijmy dziś ich pamięć minutą ciszy...

Uczestnicy akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

Do

Towarzysza JÓZEFA STALINA

MOSKWA—KREML

Zebrani na uroczystej akademii w 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, pozdrawiamy Cię najgoręcej drogi nasz Wódzu i Nauczycielu. Wielki Sterniku światowej klasy robotniczej, wszystkich bojowników o wolność narodów, pokój i socjalizm.

Na przestrzeni minionych 10 lat w historii polskiego ruchu robotniczego, które stały się latami największych rewolucyjnych przemian w życiu narodu polskiego, Twoje imię i Twoja nauka były dla nas sztandarem i nieomylnym drogowskazem w zwycięskich bojach o wyzwolenie Polski z jarzma okupacji hitlerowskiej, o ustanowienie władzy ludu pracującego miast i wsi, o odbudowę i odrodzenie naszego kraju.

Dzięki Twoim dalekowszerecznym wskazaniom i radom, PPR ugruntowała władzę demokracji ludowej, wprowadziła Polskę na tory budownictwa socjalistycznego i wywalczyła zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod niezwykłym sztandarem marksizmu-leninizmu.

Wierni ideologii Lenina-Stalina, przyjmując w swych pZPR cały dorobek bohaterskiej PPR, niezachwianie prowadzą będziemy naród polski po drodze budownictwa socjalistycznego ustroju, zapewniającego siłę, niezawisłość i rozkwit naszej Ojczyzny.

Będziemy nieugięcie wzmacniać państwo demokracji ludowej i jego podstawę — sojusz robotników i chłopów.

Będziemy realizować wytrwale wielki Plan 6-letni, rozwijając wszechstronnie siły wytwórcze naszego kraju, rozwijając jego gospodarkę i kulturę w kierunku całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Będziemy zacieśniać i pogłębiać braterską przyjaźń i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR, gwarantując naszej niepodległości, postępu i pokoju.

Będziemy stale wzmacniać siłę bojową naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budzić jej czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów klasy robotniczej, uzbrajać ją w doświadczenie partii bolszewików, wychowywać w duchu największej wierności ideologii marksizmu-leninizmu.

Będziemy, nie szczędząc sił, zwiększać nieustannie wkład naszego narodu do wspólnego dzieła sparaliżowania imperialistycznej agresji i ugruntowania pokoju między narodami.

W tej walce Twoje imię umiłowane przez wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej, przez wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm, będzie naszym sztandarem i źródłem niezachwianej wiary w nasze zwycięstwo.

Fakt, że dziesięciolecie PPR zbiega się z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nabiera symbolicznego znaczenia. Nasza Konstytucja zrodziła się w wyniku walk, które trwały dziesiątki lat oraz dokonanych w odrodzonej Ludowej Polsce przeobrażeń, do których bohaterska Polska Partia Robotnicza wniosła tak wielki wkład. Nieprzemijająca zasługa Polskiej Partii Robotniczej jest właśnie doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagani i walk ludu polskiego — do zwycięstwa. Zdobyte władzy przez lud polski, przez klasę robotniczą, które stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu wielkiego Kraju Socjalizmu nad hitlerowską bestią, wyzwoleń niewyczerpane siły tkwiące w narodzie polskim, siły, które dziś prowadzą Polskę do rozkwitu, które zapewniają Polsce zaszczytne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje nam nie tylko sposobność do spojrzenia na przebytą drogę, lecz przede wszystkim pozwala nam z jeszcze większym poczuciem słuszności naszej sprawy — sprawy ludzi pracy i sprawy narodu — z jeszcze większym zapałem i pasją mobilizować wszystkie zdrowe siły w narodowym froncie walki o pokój i o Plan 6-letni.

Pokolenie, które stało się zwycięsko z hitlerowskim potworem, nie ulegnie się hitlerowskich upiorów, którym amerykańscy imperialiści znów dają śmiertelnośćą broń. Nie ma wątpliwości, że knowania podżegaczy wojennych zakończą się smrotną klęską. Jest świętym obowiązkiem każdego z nas zaoszczędzić naszemu narodowi i innym narodom niedoli i cierpienia, które niesie wojna. Dla osiągnięcia tego celu nie będziemy szczędzić sił. Dlatego też obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z apelem do wyłężonej pracy na rzecz naszej ojczyzny, naszego ludowego państwa i całego obozu pokoju.

Zgon marszałka Czobjalsana premiera Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA, PAP. Jak donosi z Ulan-Bator Agencja Tass, dnia 27 stycznia ogłoszono tam w imieniu Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurułu (zgromadzenia) Ludowego i Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej — komunikat następującej treści:

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego i Rady Ministrów MRL zawiadamiają z najgłębszym smutkiem partię i wszystkich ludzi pracy naszego kraju, że 26 stycznia 1952 roku o godzinie 18 min. 50 zmarł w Moskwie, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) ukończony organizator i wódz naszej partii i całego narodu mongolskiego, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, nasz drogi i niezapomniany przyjaciel i towarzyszy, marszałek Czobjalsan. Zgon towarzysza Czobjalsana, bliskiego przyjaciela i współbojownika niestraszonego Suche-Batora, założyciela i przywódcy naszej partii i państwa, ukochanego wodza naszego narodu, stanowi ciężką stratę dla całej naszej partii i naszego narodu. Z imieniem towarzysza Czobjalsana, który poświęcił swe życie sprawie rewolucji i rozkwitu naszego kraju, związana jest cała historia naszej partii i naszego państwa, krocząca drogą wiodącą do socjalizmu.

Komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b)

MOSKWA PAP. Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosiły następujący komunikat:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Wschodniozwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) donoszą z głębokim smutkiem, że

zmarł w Moskwie, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) w szpitalu kremlofskim w Moskwie zmarł wódz narodu mongolskiego, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego — marszałek Czobjalsan.

Cale piękne, bojowe życie naszego ukochanego wodza towarzysza Czobjalsana będzie promiennym przykładem dla wszystkich członków partii i ludzi pracy naszego kraju w walce o socjalizm.

Mieszkańcy trójmiasta studiują projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wywołało wśród mieszkańców Wybrzeża ogromną radość, poczucie dumy i siły, a zarazem żywe zainteresowanie. Robotnicy udający się do pracy często kupowali dzienniki w kioskach nie czekając na otrzymanie gazety od kolportera zakładowego, aby możliwie jak najszybciej zapoznać się z projektem Konstytucji. Słuszarze Remontowej Obsługi Statków — Teofil Pechowski, Mieczysław Pelto i Jan Bukowski na przystanku autobusowym, udając się do pracy, dyskutują nad projektem Konstytucji.



Obsługa pociągu elektrycznego, który niedawno po raz pierwszy wyruszył na trasę zelektryfikowanego węzła kolejowego Gdańsk — Sopot w składzie: kierownik pociągu Sabina Piotrowska, pierwsza w Polsce kobieta-maszynista pociągu elektrycznego, Bronisława Miklaszewska i pomocnik Norbert Bork oraz konduktor Henryk Lis, w ożywionej rozmowie komentują projekt Konstytucji.



Robotnicy portowi odcinka drobnicy portu gdyńskiego w czasie przerwy, po otrzymaniu gazet od kolportera zakładowego, omawiają poszczególne rozdziały projektu Konstytucji.

Na zdjęciu robotnicy: Stanisław Stanisławski, Wojciech Miśka, Stanisław Bosnowicz, Józef Helwart, Kazimierz Cheliński, Antoni Bemowski, magazynier Antoni Wawrzyniak oraz Wiesław Wielicki, czytają tekst projektu Konstytucji.



Studenti, synowie robotników i chłopów, którym Polska Ludowa otworzyła drogę na wyższe uczelnie, uważnie studiują projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: studenci wydz. inżynierii lądowej Jan Bielakowski, Henryk Gebler, Leon Muszyński, Stanisław Załuski i Kalkst Paszkiewicz.

Stary „francuz” zmienił oblicze

Wielka przemiana statku „Poznań”

Stary „francuz”, jak popularnie nazywano weterana naszej floty handlowej s/s „Poznań” dzięki trosce załogi trzymał się dzielnie. Wyglądał naprawdę niepozornie — zwyczajne stare pudło, które z trudem wlezie się po wodzie, a jednak na pudle tym dzielna załoga wykonała plan roku 1950, zwyciężając we współzawodnictwie pracy...

Ale każde zwycięstwo na tym statku było okupione ciężkim znojem, tym cięższym, że nie było tu nigdy nadziei na wygodny odpoczynek po pracy, nie istniała możliwość jakiegokolwiek rozrywki. Po prostu nie było warunków.

„Poznań” został zbudowany w roku 1926 w stoczni francuskiej w Caen wraz z „Katowicami”, „Kra-kowem”, „Wielunem” i „Torunem”. Budowano go jak wszystkie w zasadzie statki w państwowych kapitalistycznych — z największą troską o ładunek — a pomijając zupełnie potrzeby marynarzy. Tych przecież armator kapitalistyczny zawsze może znaleźć — oczekują w kolejkach na zaangażowanie do pracy na byle jakich warunkach. Nie też dziwnego, że na „Poznań”, podobnie jak i na jego „siostrzyczki” marynarzy potraktowano po riacoszeniu. Ulokowano ich we wspólnej kajucie, w której, pomiędzy rzędami piętrowych łóżek, nie było dość miejsca chociażby na ubranie się, „zapomnianego” o szafach dla ubrań, o umywalniach, o wodzie bieżącej itd. O świetlicy, o tym, co w języku marynarskim nosi nazwę messy, nie mogło być mowy. Słowem, typowy kapitalistyczny statek, taki, jakich wiele krąży po Atlantyku i Pacyfiku.

— Byle dociągnąć do przelotu do klasy czteroletniej — marzyła załoga. Była to praca nielada utrzymać w posłuszeństwie zużyte mechanizmy, walczyć z awariami maszyn i kotłów, które przeszły różne koleje losu od roku 1926.

W tym czasie, kiedy toczyła się walka o utrzymanie zdolności eksploatacyjnej statku, jego kierownictwo wystąpiło do PMH z wnioskiem o przebudowę i unowocześnienie s/s „Poznań”, zgłaszając projekt opracowany wspólnie z marynarzami.

Odpowiedź przyszła szybko, szybciej niż tego oczekiwano. Telegram, który dotarł do załogi na pełnym morzu, brzmiał: „Projekt zatwierdzony, szczegóły opracowuje insp. Harasimiuk”.

Ostatnie miesiące upłynęły w pełnym napięciu oczekiwaniu, na pracy pełnej poświęcenia, na omawianiu w wolnych chwilach planu przebudowy i usprawnienia urządzeń okrętowych.

— Byle nie wypaść z eksploatacji — mówili marynarze — a nie długo będziemy mieli statek przebudowany nie gorzej niż „Kraków”.

W walce o całkowite wykonanie planu skupu zboża na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu trwa walka o pełne wykonanie planu skupu zboża przez każdą gminę i gromadę. Wiele oświadczeń się z wykonaniem swego obowiązku, pod naciskiem opinii gromadzkiej wywiązało się z planowego skupu. Natomiast złośliwie uchylający się od planowej sprzedaży, oporni gospodarze są pociągani do surowej odpowiedzialności.

W województwie gdańskim na jedenaście powiatów 10 zostało zwolnionych z miarek i odpisów. Nie uzyskał tego przywileju jedynie powiat gdański. Meldunki napływające z tego powiatu świadczą jednak o tym, że aktywny i gromadzki jeszcze bardziej wzmożł walkę o pełne wykonanie planu, czego wyrazem są wzrastające odstawy z poszczególnych gmin. Niewiele już dzieli od całkowitego wykonania planu gminy Łęgowo, Pszczółki, Świbno i Sztutowo.

W powiecie sztumskim zalega ze sprzedaży ziarna tylko 23 chłopów. W większości gmin wszyscy mieszkańcy wywiązali się całkowicie ze swego obowiązku w planowym skupie.

Również i w innych powiatach rośnie nieustannie ilość gmin, w których nie ma już ani jednego chłopca zalegającego z wykonaniem planu skupu zboża.

I tak w powiecie wejherowskim ostatnio wypełnili całkowicie swój obowiązek wszyscy chłopcy gmin Strzelno i Kosakowo.

W powiecie malborskim, w gminie Stare Pole, wszyscy chłopcy

lub „Wieluń”, socjalistyczny statek.

Mówili o tej niedalekiej przyszłości, myśląc nie tylko o przyszłych wygodnych kajutach. Jak prawdziwi gospodarze statku myśleli przede wszystkim o tym, jakby tu lepiej wykorzystać powierzchnię przy równoczesnym zachowaniu ładowności statku i dostosowaniu go do socjalistycznych metod pracy.

Z tych rozmów rodziły się perspektywy — zbiorowe racjonalizatorskie opracowania wielu problemów przebudowy. Chociażby sprawa szerszoków...

— Był to pechowy dzień — opowiada st. oficer „Poznań” ob. Dzieniuk. — Na morzu huśtało trochę i mimo wysiłku nie mogliśmy otworzyć luku, by przygotować statek do natychmiastowego rozładunku. Robotnicy w porcie czekali, a my grzebialiśmy się przy zdejmowaniu szerszoków. Mieliśmy przestój.

Szerszoki, ciężkie belki żelazne, zakrywające luki „Poznań” ze względu na trudność w ich zdejmowaniu stanowiły stałe ciężary nad statkiem groźne opóźnienia podróży. Marynarze spoglądali na nie z nienawiścią. W każdym porcie musieli staczać z nimi uciążliwą walkę, stałe tarasowały przejścia na pokładzie. A w dodatku jeszcze kłopot z instalacją, z siecią rozmaitych rur, które utrudniały poruszanie się po pokładzie...

Na naradach, poświęconych planowej przebudowie statku, organizowanych raz pod przewodnictwem

delegata załogowego tow. Jasińskiego, innym razem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Bogusza, wiele mówiono o szerszokach i instalacjach. Na tych naradach zrodził się właśnie projekt przebudowy — uwzględniony i udoskonalony następnie przez dział techniczny CZPMH.

Dziś skończyła się stara bieda. „Poznań” może wchodzić do portu z otwartą ładownią. Ciężkie belki można przesuwac bez trudu przy każdej pogodzie. Dwóch ludzi robi to bez wysiłku przy pomocy rolek, które za lekkim naciśnięciem przesuwają belki w odpowiednie miejsce. Podczas przebudowy ukryto również pod pokładem przewody instalacyjne.

Najbardziej jednak uderzają zmiany, które nastąpiły w pomieszczeniach marynarzy.

S/s „Poznań” to dzisiaj już nie ten stary „francuz”, na którym z trudem pracować mogli nawet doświadczeni marynarze, lecz wygodny statek, płynący pod polską banderą.

— Oto moja kajuta — mówi mł. marynarz Szpet, otwierając polyskujące świeżym lakierem drzwi. Do kajut nie wchodzi się w ubraniu roboczym. Zostawia się je w specjalnych szafach, ulokowanych przed wejściem. W kajucie natomiast, tuż obok umywalni z wodą bieżącą zimną i ciepłą, znajdują się szalki na odzież czystą. — Nie przeszkadzamy sobie wzajemnie, ani podczas pracy, ani w czasie posiłków i odpoczynku — opowiada Szpet. — Mamy własną messę, korzystamy

z biblioteki statkowej, odbywamy pogadanki, narady i szkolenie. Jest gdzie. Zaczęło się inne życie i inna praca.

— Inne życie — zrozumie te słowa każdy, patrząc na polyskujące świeżą farbą ściany kajut i messy marynarskiej, kabiny nawigacyjnej, wyposażonej w najnowocześniejsze urządzenia oraz doskonale zbudowanego mostku kapitańskiego. A całej tej przebudowy w wyniku lepszego wykorzystania powierzchni statku, dokonano bez uszczuplenia zdolności przewozowej s/s „Poznań”.

Załoga rozumie skąd przyszło to nowe, ta troska o warunki pracy i życia szeregowego marynarza. To nowe życie wywalczyła Polska Partia Robotnicza i urzeczywistniła jej kontynuacja — PZPR. I dlatego witając 10-lecie powstania PPR marynarze, udając się w trzytygodniową podróż, postanowili przekroczyć plan przewozu towarów o 300 ton. (m)

Dobry przykład pracy grupy partyjnej z kandydatami

Gdy pytamy tow. Stachowicza, sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej w wagonowni Warsztatów Naprawczych PKP Zawisze, która grupa partyjna pracuje u nich najlepiej, odpowiada bez wahania — grupa nr 5.

Kierowana przez tow. Marcina Górnego, grupa 5, wzmocniła swe szeregi o trzech produkujących robotników. Na ostatnim zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej przesunęli ze stanu kandydackiego w poczet członków partii tow. tow. Bolesława Krużyńskiego, Antoniego Gajkowskiego i ZMP-owca Tadeusza Michałowskiego.

Towarzysze ci zasłużyli na zaszczytne miano członka partii swą boją, produkującą postawą w walce o plan, sumiennym wykonaniem zleconych im zadań partyjnych.

Grupa partyjna nr 5 dobrze pracowała z kandydatami. Otrzymywali oni konkretne zlecenia do wykonania i pomoc ze strony bardziej doświadczonych towarzyszy. Brali żywy udział w życiu grupy

partyjnej, w szkoleniu ideologicznym.

Mężem zaufania grupy związkowej jest tow. Krużyński, produkujący robotnik. Grupa partyjna zleciła mu pracę agitacyjną wśród bezpartyjnych, tłumaczenie im znaczenia socjalistycznego współzawodnictwa dla rozwoju naszej gospodarki, mobilizowanie do śmiałego podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

Organizator grupy tow. Górny dobrze nim kierował, interesował się jego pracą, był nie raz obecny na zebraniu grupy związkowej, rozmawiał z robotnikami, którzy pracowali razem z kandydatem, opinia ich była mu duża pomocą we właściwym instruowaniu kandydata.

Szczególną uwagę zwrócili towarzysze na udział kandydatów w szkoleniu partyjnym. — Dzięki temu tow. Krużyński ukończył kurs II stopnia. Wiele nauczył się, korzystając z pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

Wyniki tej pracy dały dobre

rezultaty. Robotnicy jego grupy związkowej wykonali już w ub. roku szereg ponadplanowych prac, a obecnie kończą wykonanie pozaplanowego remontu wagonu pułmanowskiego.

Drugiemu z towarzyszy, Antoniemu Gajkowskiemu, powierzył tow. Górny odpowiedzialne zadanie pracy agitacyjnej.

W oparciu o instruktaż i wiadomości uzyskane na odprawach agitatorów, na które regularnie uczęszczał, tow. Gajkowski dobrze wywiązał się z obowiązków agitatora.

Obserwując jego pracę i jej dobre wyniki, tow. Górny wskazał mu nową formę pracy: omawianie ze swymi towarzyszami pracy ciekawych wiadomości, zawartych w gazecie. Szczególnie często dyskutował Gajkowski w czasie przerw, przeznaczonych na posiłek, a nawet w drodze do domu z pracującym na sąsiedniej maszynie bezpartyjnym produkującym robotnikiem, Malinowskim. Dzięki wpływowi ideologicznemu, wywartemu nań przez tow. Gajkowskiego, obywał Malinowski wyraził ostatnio chęć wstąpienia w szeregi organizacji partyjnej.

Podobnie opiekowała się i pracowała grupa partyjna z kandydatem tow. Tadeuszem Michałowskim, członkiem brygady młodzieżowej. Podnosząc, dzięki wpływowi organizacji partyjnej, swą świadomość i poziom polityczny, potrafił on zdemaskować w warsztacie wroga klasowego, który rozsiewał szkodliwe plotki i namawiał, posługując się perfidnymi argumentami, robotników do zmniejszenia wydajności pracy.

Tak więc, dzięki właściwej opiece nad kandydatami ze strony organizacji i całej grupy partyjnej, kierowanej przez egzekutywę organizacji oddziałowej i jej sekretarza, kandydaci mieli zapewnione właściwe warunki rozwoju i dojrzewania do przyjęcia w szeregi członków partii.

(B. L.)

Śladem naszych artykułów

Klika z PZS poniosła zasłużoną karę

Słowo klika, wzbudza w nas wstręt i odrazę, bo kryją się za nim samowładztwo i bezprawie. Klika rodzi się tam, gdzie brak czułości partyjnej, gdzie nie ma krytyki, i gdzie wróg klasowy to wykorzystuje.

Niedawno w artykule pt. „W sprawie pewnej odpowiedzi” pisaaliśmy o kłacie ujawnionej w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Sprzętowego w Gdańsku, którą stanowili: kierownik zakładu Kuc-Dzierżawski, syn sanacyjnego oficera, referent personalny Zuzanna Łuczajowa, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, WRN-owiec, były instruktor kadr w sanacyjnym MSW Dencikowski oraz jego córka, referent socjalny ob. Wiatrowa. Ta wroga klika w całości podporządkowała sobie organizację partyjną i rządziła samowładnie zakładem, wzbudzając uzasadnione rozgoryczenie wśród załogi.

Premie przydzielano robotnikom w zależności od widzimisię kliki. Zmuszano pracownice do osobistych posług w prywatnych domach, zwalniano z pracy za najdrobniejsze próby krytyki lub odruch sprzeciwu.

Zmuszano do milczenia całą załogę. Ale klika, jak ośmiornica, żyje w ciemnościach głębin, a wyciągnęła na powierzchnię — zdemaskowana — ginie. Z pomocą Komitetu Dzielnicowego PZPR — Śródmieście, została rozgromiona klika z PZS. Usunięto z partii i z zakładu Łuczajową i Dencikowskiego. Tow. Dalke, sekretarz organizacji partyjnej, który biernie przyglądał się rząd dom kliki — został ukarany upomnieniem partyjnym. Ze stanowiska kierownika przedsiębiorstwa usunięto Kuc-Dzierżawskiego. Z szeregow organizacji partyjnej został również usunięty były komendant Straży Przemysłowej Szpiczka, za niemożliwe prowadzenie się.

Do PZS przybyli dzisiaj nowi towarzysze. Wiele mają do odrobienia w zakładzie, w pracy z załogą i w walce o jej wychowanie.

Oczyszczenie atmosfery zrobiło już wiele. Zgłosili więc chęć wstąpienia w szeregi partii czołowi bezpartyjni robotnicy i robotnice zakładu jak: Maria Siwkówna, Maria Koczyk, ZMP-owcy Franciszek Pośpiech i Henryk Mendelak.

Robotnica Maria Siwkówna z gorącą mową o stosunkach jakie panowały w zakładzie za czasów „kliki”: „Nagrawali się z ludzi pracy i strach było odezwać się do nich. Sprawiedliwie postąpiła partia, że ukarała i rozbiła klikę. Chcę należeć do takiej partii, która broni naszych interesów”. ZMP-owiec Pośpiech mówi podobnie: „Dostało im się — dobrze sobie zasłużyli. Partia wie dobrze kto na co zasługuje. Chcę być członkiem partii, właśnie teraz, kiedy usunięto z jej szeregów takich jak Dencikowski i Łuczajowa”.

Cała załoga, wyrażając wdzięczność partii za opiekę, pracuje dziś z nowym zapałem.

Historia kliki z PZS raz jeszcze dowodzi, jak konieczna jest nam codzienna stała czujność, jak brak tej czujności, samouspokojenie podcina korzenie organizacji partyjnej — jej związek z załogą, z masami. Historia kliki z PZS raz jeszcze wskazuje na twórczą rolę krytyki i demokracji — dźwigni naszych sukcesów. (maj)

Z życia ludowego Wojska Polskiego



Agitator drużyny elew Polkomenda — podczas przerwy w zajęciach czyta kolegom pracę. CAFE — AFW

PIERWSZA WIEŚĆ

Hotel Robotniczy ZB-5 w Gdyni mieści się na wzgórzu im. Marclego Nowotki, przy ul. Róży Luksemburg. Jego mieszkańcy mają do swej dyspozycji czysto utrzymane ciepłe pokoje. Korzystają z dobrej stołówki. W razie potrzeby mają zapewnioną na miejscu pomoc lekarską. Czas odpoczynku po pracy spędzają w świetlicy, czytając książki, czasopisma lub przy różnych grach. Hotel Robotniczy, wzniesiony im. Marclego Nowotki, ul. Róży Luksemburg — nowe to nazwy w Gdyni, nieznane przed wojną. Nowe też jest życie mieszkańców hotelu: Jana Białomyza, Stanisława Pawłowskiego, Józefa Olendrzyńskiego.

PTTK szkoli przewodników turystycznych

PTTK, pragnąc zapewnić jak najlepszą obsługę wycieczek, które w sezonie letnim będą zwiedzać Wybrzeże, przystąpiło do szkolenia przewodników turystyczno-krajoznawczych. Zarząd Okręgowy PTTK w Gdańsku organizuje obecnie nowy bezpłatny kurs. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Podania kandydatów, wraz z życiorysem i skierowaniem instytucji lub organizacji społecznej, przysyła sekretariat zarządu przy ul. Długiej 45, w terminie do dnia 9 lutego br.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego Prezydium MRN w Sopocie

W dniu wczorajszym odbyła się w Sopocie nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Najważniejszym punktem obrad była sprawa wyboru nowego przewodniczącego Prezydium MRN, na miejsce tow. Müllera, który powołany został na inne stanowisko.

W imieniu poszczególnych klubów występującego przewodniczącego pojechali radni: Krupczak, Wolniak i Urbanek.

W wyniku wyborów przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie został tow. Hieronim Kozielec, dotychczasowy sekretarz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tczewie.

Po wyborze nowego przewodniczącego uczestniczący w posiedzeniu wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Bigus w swym przemówieniu podkreślił wielką rolę władz

Liga Morska przygotowuje się do sezonu letniego

W celu przygotowania młodych kadr żeglarskich do sezonu letniego oddział miejskiej Ligi Morskiej w Gdańsku zorganizował kilkanaście kursów teoretycznych żeglarskich dla młodzieży szkół podstawowych, średnich i zawodowych oraz dla członków kół przyzakładowych.

Obecnie czynne są kursy: sterników jachtowych w Jelitkowie i sterników motorowych w Ołowiance.

Nauka na kursach teoretycznych zostanie zakończona przed rozpoczęciem sezonu żeglarskiego. Uczestnicy kursów odbędą na

Rzeźnia gdańska współzawodniczy o tytuł najlepszego zakładu CZPMs.

Zaloga rzeźni gdańskiej przyjęła w tych dniach wezwanie rzeźni warszawskiej do socialistycznego współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu CZPMs.

Na odbytej w tej sprawie naradzie robotnicy i pracownicy rzeźni gdańskiej postanowili dolożyć starą, by osiągnąć we współzawodnictwie jak najlepsze miejsce. (o)

Członkowie LPZ uczą się szoferki

Zarząd Miejski LPZ w Gdańsku organizuje nowy kurs nauki jazdy na samochodach. Uczestnicy kursu oprócz wiadomości teoretycznych z zakresu mechaniki i budowy samochodu, odbędą równocześnie zajęcia praktyczne.

Po zakończeniu kursu uczestnicy otrzymują prawo jazdy III klasy.

Taki sam kurs szoferki ukończył w dniu 21 b.m. 60 słuchaczy, z tym 4 kobiety. Większość słuchaczy tego kursu rekrutowała się z młodzieży szkół średnich, zawiązała wchodzących z ZMP-owców z zakładowych oracy (d)

go, Stefana Kuryluka i wielu, wielu innych, przebywających tu robotników.

Mówiły o tym z lokatorami jednego z pokoi, mając przed sobą egzemplarze wydrukowanego przez prasę projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stefan Kuryluk sprawuje w pokoju, w którym siedzi, rolę gospodarza, otaczając swą opieką trzech młodych zetepowców. Chłopcy pracują w dzień na budowach, a wieczorem uczą się. Długo w nocy palą się tu żarówka elektryczna. Stoliki zawalone są książkami. Czyta je także nieraz i Kuryluk. Na naukę nie miał czasu w swej młodości.

Rozkładając gazetę z wydrukowanym w niej projektem Konstytucji, Kuryluk mówi: — Pobieżnie tylko przejrzałem treść. — I zaznacza dalej: „Przeczytałem wiele jeszcze razy, by dobrze zapamiętać moje prawa i obowiązki. Chciałbym wziąć udział w dyskusji”.

Rozmówca zamyślił się chwilę. I nagle, od myśli o Konstytucji przechodzi do wspomnień z lat młodości.

— Pracowałem przed 1930 rokiem — opowiada — w Puszczu Białowskim, przy wywozie drewna. Jadąc pewnego dnia o świcie z kłódami patrzyłem na wschód słońca. Razem z mną jechał nadzorca Czerwiński. Czerwona kula powoli wypływała na hory-

zont. Wskazując ręką na wschód, w kierunku granicy polsko-radzieckiej, powiedziałem: — Stamtąd wędzie dla nas słońce. — I za to straciłem pracę. Musiałem emigrować.

Przeszło 10 lat tułał się Kuryluk po Brazylii. Był robotnikiem w Sao Paulo. Przeważnie 6 miesięcy pracował, drugie sześć miesięcy był bezrobotny. Wraz z innymi robotnikami strajkował dziesiątki razy. Za udział w manifestacji pierwszomajowej siedział w więzieniu. Powrócił do Polski, gdy odeszli ci, którzy wyrzucili go z pracy, wygnali z ojczyzny.

Przypomniał sobie tamten świat w Białowieży dziś, trzymając w rękach projekt Konstytucji. Prawo dyskusowania nad jej artykułami wydobło z pamięci wspomnienie o tamtych dniach, dniach dzikiego i barbarzyńskiego bezprawia wobec mas pracujących.

Józef Olendrzyński rozłożył projekt Konstytucji na rysunkach, które przed chwilą wykonywał. W rękę trzyma jeszcze grafion i wodzi nim po poszczególnych artykułach projektu.

— Władza ludowa wydzwignęła mnie ze wsi rypińskiej w woj. bydgoskim — opowiada. — W roku 1949 poszedłem do Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Toruniu. Stamtąd przyjechałem do Gdyni. Dziś jestem wykwalifikowanym murarzem. Wcześniej uczyłem się w Technikum Budowlanym i wkrótce będę technikiem.

Zwalniając się wcześniej z pracy, by pojsć do szkoły, nie placąc za naukę, nie zawsze zdawałem sobie sprawę z tego, że korzystam z nowego prawa, z prawa, którego tak niedawno jeszcze większość młodzieży polskiej była

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

Ale wiele jest też instytucji, które planują i zobowiązują się do jednego, a czynią drugie. Tak właśnie postępują: MHD — Art. Przemysł, Okręgowe Zakłady Młynarskie w Bydgoszczy, Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 2 i wiele, wiele innych, które mimo wielokrotnych monitów Wojewódzkiej Zbiornicy w Gdańsku nie tylko nie nadesłały żadnych odpadków, ale nie raczyły nawet odpowiedzieć na monity.

Zaniedbując tę sprawę zbioru makulatury ZSCh i CRS. Np. plan zbiórki szmat w roku ubiegłym wykonano zaledwie w 83 proc., gdyż

głównie zarządy spółdzielni, których obowiązkiem jest prowadzenie skupu szmat — za wyjątkiem GS Ryjewo, pow. Kwidzyn — przez okres 3 kwartałów ub. roku nie zajmowały się skupem.

Aby Centrala Odpadków Użytkowych spełniała należycie swoje, tak ważne dla naszej gospodarki zadanie, musi posiadać sprawnie działający aparat w terenie, oraz właściwą pomoc i opiekę ze strony terenowych przydziałów rad narodowych.

Plan roczny Centrali Odpadków Użytkowych został opracowany na podstawie danych z poszczególnych instytucji, które same zobowiązały się do dostarczenia makulatury. Takie np. instytucje, jak Centrala Odzieżowa, Stocznia Gdańska, czy ZPGG z całym zrozumieniem realizują uchwałę rządu w sprawie gospodarki makulaturą. W ZPGG zbiórka makulatury jest rozwinęta szeroko, ma ona charakter masowy.

